

dania tuszek w kierunku włośnicy (*trichinellosis*), wprowadzony zarządzeniem Min. Roln. nr WNI 4/26 z dn. 20.X.53 r. — w sposób obowiązujący przy badaniu świń na włośnię. Trzeba by jednak zastanowić się, uwzględniając dotychczasowe (od 1953 r.) wyniki badań mięsa nutrii w kierunku włośnicy, czy zarządzenie to powinno nadal obowiązywać, jeśli się weźmie pod uwagę, że zakażenie nutrii włośniami, jako zwierząt roślinożernych może być tylko zupełnie przypadkowe. Przy ocenie mięsa nutrii należy stosować te same zasady co przy ocenie mięsa królików z tym, że należałoby uznawać za niezdatną całą głowę nutrii, a z chorób powodujących ocenę mięsa jako niezdatne, należałoby uwzględnić poza włośnicą również leptospirozę, przy której uznaje się także za niezdatną do użytku — skórę.

Mięso nutrii przed dopuszczeniem do obrotu lub przetwórstwa powinno być poddane co najmniej 12-godzinnemu schładzaniu aby utraciło swój swoisty, ostry zapach.

Mięso królików wystarczy poddać ostygnięciu w ciągu 6—8 godzin.

Produkty i przetwory mięsne z mięsa króliczego i nutrii mogą być produkowane tylko z mięsa zdatnego do spożycia a w celu uniknięcia zafałszowań powinno posiadać na bezpośrednim opakowaniu lub na etykiecie firmowej zakładu, wyraźny napis informujący, że produkt sporządzono z mięsa króliczego lub odpowiednio — z mięsa nutrii.

Rejestrację królików i nutrii poddawanych urzędowemu badaniu oraz wykazy uboju i zestawienia wyników badania prowadzi się i przedkłada zgodnie z ogólnymi przepisami, według wzorów obowiązujących przy badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Należałoby tylko wprowadzić nową pozycję do dziennika badania w celu umożliwienia wykazania zniszczonych skór.

Adres autora: Witold Dąbrowski, Łódź, ul. Lipowa 23 m 7.

JULIAN LUKS

Elbląg

Nasilenie motylicy u bydła w rejonie Elbląga

Straty powstałe na skutek chorób pasożytniczych u zwierząt domowych spowodowały ustalenie ścisłego postępowania w akcji zwalczania schorzeń inwazyjnych.

Wśród opracowanych postulatów wysunięto w tej akcji ustalenie stopnia rozprzestrzenienia się jak i nasilenia inwazji pasożytów w poszczególnych okolicach.

Mając te wytyczne na uwadze jak i pewne doświadczenie zdobyte w latach poprzednich, szczególnie w zwalczaniu robaczyc płuc u bydła, postanowiono z kolei zająć się chorobą motylicą.

Sprawa ta wydawała się tym pilniejsza, iż ilość sztuk zamotyliczonych zwiększa się.

Dla przeprowadzenia badań i otrzymania danych ułożono następujący plan:

1) podjęcie ścisłej współpracy z PZLZ przez informowanie o miejscowościach, z których sztuki poddane ubojowi były dotknięte motylicą,

2) ustalenie stopnia zamotyliczenia na podstawie badań przeprowadzonych w rzeźni,

3) ustalenie strat w gospodarce mięsnej spowodowanych przez motylicę.

Danych statystycznych dla tut. terenu z okresu do r. 1945 niestety nie znaleziono.

Pracując w tym terenie od 1945 r. stwierdzić należy, iż ilość stwierdzenia motylisy była nie wielka.

Jednym też ze sposobów określenia skąd sztuki pochodzą było właśnie stwierdzenie motylisy, gdyż sztuki z motylicą były przeważnie przywiezione z innych okolic. Z czasem jednak obraz ten zaczął się zmieniać i coraz częściej notowano motylicę u sztuk poddawanych ubojowi.

Dokładne sprawdzenie nastąpiło jesienią 1957 r. i w 1958 r., gdy sztuki poddawane ubojowi, przeważnie z konieczności, opadnięte były motylicą. Zaczęto przeprowadzać wywiad dla stwierdzenia wieku i pochodzenia tych sztuk. Okazało się, że stosunkowo duża ilość bydła, szczególnie sztuk młodych, urodzonych w tym terenie opadniętych jest motylicą, i to o różnym nasileniu.

Zebrano dane z jakich miejscowości pochodzą te sztuki i podano PZLZ. W tym właśnie okresie PZLZ przystąpił do zwalczania motylisy i dane dostarczone ułatwiały zorientowanie się, w których miejscowościach istnieją ogniska choroby motylisy.

W podjętej akcji przebadano wprawdzie wsie, w których stwierdzono pasożyta, a następnie dalsze.

Badania koprologiczne przeprowadzono zimą i wczesną wiosną 1959 r. Łącznie przebadano bydło w 21 miejscowościach pow. elbląskiego (dane zawiera tabela 1).

Tab. 1

Miejscowość	zbadano sztuk	Sztuk zamotyliczonych	%
Huta	94	56	60
Brzeziny	26	4	15
Rychnowy	50	10	20
Żurawiec	97	18	19
Chojnowo	60	29	50
Żurawiec	33	13	40
Gronowo G.	135	22	16
Dąbrowa	67	4	6
Piastów	48	1	2
Stalewo	118	1	0,6
Rozgard	84	1	1,1
Zwierzno	302	66	21
Krzewsk Węgle	232	51	27
Władysławowo	4	4	—
Dzierzgonka	116	13	12
Wiśniewo	188	31	18
Rachowo	102	31	30
Pogrodzie	136	27	20
Fiszewo	135	19	14
Brudzendy	189	20	10
Kępiewo	284	23	8
Razem:	2.400	444	18,5

Dane te wskazują, iż nasilenie w poszczególnych wsiach jest bardzo różne (od 0,5‰—60‰), pozwoliło to na zastosowanie odpowiedniego postępowania przy zwalczaniu pasożyta, jak i pozwoliło na opracowanie dalszego planu zwalczania motylicy. Przeciętne nasilenie inwazji sięga 18,5‰.

Równocześnie w 1959 r. przebadano w tut. rzeźni 2.006 szt. bydła pochodzącego z pow. Malbork, Nowy Dwór Gd. i Elbląg w celu porównania wyników z badaniem koprologicznym, a następnie czy i w jakim stopniu dane uzyskane będą odbiegały od danych już znanych z innych terenów, a opartych na badaniu poubojowym, a szczególnie na ilości zniszczonych wątrób z powodu motylicy.

W badaniu poubojowym postanowiono uwzględnić te przypadki stwierdzenia pasożyta, gdy nie zachodzi konieczność całkowitego lub częściowego niszczenia narządu, jak również określenie wagi zniszczonych wątrób w celu ustalenia strat materialnych.

W przebadanych 2.006 szt. bydła rozróżniono sztuki do 2 lat co do których, mimo braku danych od właściciela, nie było wątpliwości, że zakażenie nastąpiło w tym terenie.

Badanie przeprowadzono wykonując dokładne cięcia przewodów żółciowych, a nie ograniczono się tylko do 2 cięć zasadniczych.

Wynik tych badań podaje tab. 2.

I tak Trawiński podaje:

Rok	1935	—	13,08‰
"	1947	—	15, 0‰
"	1948	—	10,93‰
"	1949	—	16,92‰
"	1950	—	20,93‰

Z kolei Prost zestawiając dane z rzeźni za lata 1949—1953, w niektórych rzeźniach podaje:

1. Szczecin	25,90‰
2. Gdynia	28,20‰
3. Białystok	5,09‰
4. Poznań	28,74‰
5. Bydgoszcz	39,55‰
6. Łódź	31,84‰
7. Lublin	19,69‰
8. Bytom	26,69‰
9. Kraków	12,75‰
10. Zakopane	18,02‰

Bigo cyt. wg Prosta podaje dla Bydgoszczy w 1926 r. — 5,82‰.

Natomiast Zarnowski podaje z rzeźni warszawskiej, że w 1946 r. zniszczono 1.239 wątrób, co stanowi 11,3‰.

Dla dokładnego ujęcia występowania motylicy w rejonie Elbląga postanowiono przebadać dokład-

Tab. 2

Poddano ubojowi					Stwierdzono motylicę					
Krów	%	Jałówek	%	Razem	Krów	%	Jałówek	%	Razem	%
1.041	51,3	965	48,7	2.006	551	26,96	286	14,51	837	41,2

Zestawiając te wyniki z wynikami tabeli 1 należy stwierdzić, iż ogólny % zakażenia bydła jest znacznie większy i wyraża się 41,2%. Można to wytłumaczyć tym, że w tab. 2 są sztuki pochodzące z 3 powiatów, a badania koprologiczne przeprowadzane były w nieodpowiedniej porze roku, zimą i wczesną wiosną.

Dotychczas ogłoszone dane oparte były na materiałach zebranych w poszczególnych rzeźniach przy okazji badania mięsa i to wyłącznie w wypadku zniszczenia całej wątroby z powodu motylicy.

Nie dawały one pełnego obrazu zakażenia, a ponieważ były zbierane najczęściej w dużych rzeźniach nie odzwierciedlały stopnia występowania motylicy tylko w danych rejonach.

nie sztuki poddawane ubojowi, jak również uwzględnić tylko sztuki z najbliższego zaplecza.

Otrzymane dane ilustruje tabela 3.

Z tabeli tej wynika, iż stosunkowo duża ilość sztuk nie zostaje ujęta w prowadzonych dziennikach badań, a przez to obraz występowania motylicy jest inny, nie mówiąc o tym, że nie uwzględnia też zupełnie sztuk, u których stwierdza się pasożyty, lecz nie ma podstaw do niszczenia nawet częściowego wątroby (sięga to 7,2‰).

Oddzielnym zupełnie zagadnieniem są straty spowodowane występowaniem motylicy szczególnie w gospodarce mięsnej.

Straty te można ująć w dwie zasadnicze grupy. Pierwsze to straty trudniejsze do uchwycenia, a wymagające dokładnych badań i do nich będą

Tab. 3

Poddano ubojowi			Stwierdzono motylicę						Zniszczono wątrób								Stwierdzono motyl. bez zniszczenia wątr.			
									krów				jałowizny				krów		jałow.	
									krów	jałow.	razem	krów	%	jałow.	%	razem	%	całych		częściowo
szt.	o/0	cz.	o/0	szt.	o/0	szt.	o/0													
1.041	965	2.006	551	26.96	286	14.51	837	41.2	255	12.74	225	11.20	91	4,4	119	5,4	71	3,5	76	3,7

Tab. 4

Zbadano	Zniszczono wątrób		Na 1 szt. chorą	Na 1 szt. średnio
szt.	szt.	kg	kg	kg
2.006	837	2.925	3,5	1,45

należały jakoś i trwałość mięsa ze sztuk dotkniętych motylicą, przebieg dojrzewania mięsa, zmiany pH, wodnistość, jakość tłuszczu i tkanki mięsnej, jakość otrzymywanych produktów, barwa mięsa, konsystencja itp. Druga grupa łatwiej uchwytana to wydajność poubojowa, gdyż u sztuk chorych wydajność jest mniejsza, aniżeli u takich samych sztuk zakażonych motylicą. Następnie straty bezpośrednie związane z usunięciem wątroby.

Straty te podaje tablica 4.

Przeliczając ilość w kg zniszczonej wątroby przy cenie 18 zł za kg otrzymamy sumę 52.650 zł. Przyjmując średnio na 1 szt. bydła u której stwierdzono motylicę, strata wynosi 63 zł, a średnia na 1 szt. bydła poddanego ubojowi wynosi 1,45 kg czyli 26,10 zł. Straty te nie są objęte w ogólnej gospodarce i należy dążyć do nasilenia prowadzonej walki z motylicą, tym bardziej, iż podane liczby nie obrazują wszystkich strat spowodowanych motylicą.

Piśmiennictwo

1. Hay J.: Med. Wet. Lublin V 171—177 1949.
2. Prost E.: Acta Parasitologica vol. 3 fasc. 8, Warszawa PWN 217—227 1955.
3. Stefański W.: Med. Wet. — Lublin, IX, 153—156, 1953.
4. Zarnowski E.: Med. Wet. — Lublin, IX, 193—196, 1953.
5. Zarnowski E.: Med. Wet. — Lublin, X, 428—432, 1954.

Adres autora: dr Julian Luks, Elbląg, ul. Tczewska 5.

FIZJOLOGIA I PATOLOGIA ROZRODU ORAZ SZTUCZNE UNASIENIANIE

ALFRED SENZE

Zastosowanie metody wrocławskiej (epiduralna anestezja 45% alkoholu) w niektórych schorzeniach ginekologicznych u krów ze szczególnym uwzględnieniem wypadania pochwy

Z Kliniki Położniczej Wydziału Wet. WSR we Wrocławiu
Kierownik: prof. dr ALFRED SENZE

Od wielu lat w Klinice Położniczej Wydziału Wet. oraz w terenie prowadzone są badania nad możliwością zastosowania nadosłonkowo alkoholu u krów. Ta oryginalna wrocławska metoda będąca obecnie przedmiotem badań różnych ośrodków naukowych za granicą opiera się wyłącznie na eliminacji nieprzyjemnych w następstwach parę u krów. Mogą one spowodować nie tylko częściowe lub całkowite wypadnięcie pochwy, macicy, pęcherza moczowego czy odbytu ale także ich spotęgowane działanie utrudnia wszelkie zabiegi lecznicze. Parcia (napinanie się) wywołane są odruchem skurczu mięśni brzusznych i przepony wychodzącego ze sklepienia pochwy lub ułożonych tam zwojów nerwowych i nerwów odbytnicy. Droga odruchu prowadząca przez większą część rdzenia kręgowego nie jest dokładnie poznana. Wystąpienie jednak parę z uwagi na wyżej wymienione następstwa wymaga od praktyka szybkiej interwencji. Dotychczas usuwano je przez podanie *per os* alkoholu, wysokie ustawienie tyłu zwierzęcia, sztuczne osłabianie tłoczni brzusznej przez założenie erructora do jamy gębowej lub założenie popręgu na klatkę piersiową. Efekty były jednak krótkotrwałe, podobnie jak i przy nadosłonkowym podaniu nowokainy i jej pochodnych. Przedłużać to działanie u krów można podając epiduralnie alkohol. Mechanizm tego działania opiera się na czasowym zatruciu nerwu. W odróżnieniu od pochodnych kokainy, zatruwających włókna nerwowe na krótki okres czasu, alkohol w odpowiednim stężeniu może wywołać w pniu nerwowym długotrwałe ale odwracalne zmiany, utrzymujące się przez szereg tygodni.

Duży wpływ na efekty kliniczne, prócz stężenia alkoholu posiada jego ilość wprowadzona do kanału kręgowego oraz istniejące tam sto-

sunki anatomiczne. Należy do nich: wielkość kanału kręgowego, jego ustawienie, indywidualna wrażliwość lub odporność włókien nerwowych na alkohol w tym samym stężeniu i większa lub mniejsza ilość tkanki łącznej i tłuszczowej. Przy takich stosunkach wprowadzony nadosłonkowo alkohol stykając się bezpośrednio z korzonkami nerwowymi nie posiadającymi w tym miejscu osłonek — poraża je. Porażenie utrzymuje się przez dłuższy lub krótszy czas, obejmując większą lub mniejszą ilość nerwów w zależności od ilości i stężenia wprowadzonego alkoholu. W pierwszych próbach wykonywanych w rzeźni, a potem w terenie, czy w klinice wprowadzano słabo procentowy alkohol. Należało bowiem ustalić taką ilość i stężenie alkoholu, którego nadosłonkowe wprowadzenie dawałoby największy procent pozytywnych wyników przy równocześnie minimalnym ryzyku. Odnosiło się ono przede wszystkim do możliwości trwałego uszkodzenia *n. femoralis* i z tym związanym następstw (zaleganie i odleżyny). Stąd też po próbach wprowadzenia nadosłonkowo 18% alkoholu w dalszych badaniach uwzględniono 20%, 22%, 30%, 40% i 45%. Przy nadosłonkowym wprowadzeniu 45% alkoholu parcia zostają wyeliminowane do około 3 miesięcy. Przy wyższych stężeniach, zwłaszcza powyżej 60%, przychodzi czasem do trwałego uszkodzenia nerwów z następstwami. W myśl tego Magda przy całkowitym wypadaniu pochwy u krów nastrzykiwał wprost *n. pelvicius* 70% alkoholem otrzymując jednak w komplikacjach zupełne porażenie pęcherza moczowego. Dlatego na podstawie ostatnich spostrzeżeń roztwór 40—45% wydaje się najbardziej odpowiedni.

Podobną ostrożność uwzględniano również przy ilości wprowadzonego alkoholu. O ile przy